

105
206



reklamował:
Henryk Kamiński
ul. Bema
Toruń

Toruń
„Grunwald”-PAP-X.J.
Kuper Rudolf
ps. „Ziemowit Skarbek”
M-652/1306 Pom.

**SPIS ZAWARTOŚCI
TECZKI**

Kuper Rudolf

Ti. A - 652 / 1306 30m...

Toruni 979 - Zw. Jasna

I./1. Relacja *W. 6 5. 1-6*

I./2. Dokumenty (sensu stricto) dotyczące relatora —

I./3. Inne materiały dokumentacyjne dotyczące relatora —

II. Materiały uzupełniające relację *W. 6 5. 1-6*

III./1. Materiały dotyczące rodziny relatora —

III./2. Materiały dotyczące ogólnie okresu sprzed 1939 r. —

III./3. Materiały dotyczące ogólnie okresu okupacji (1939-1945) —

III./4. Materiały dotyczące ogólnie okresu po 1945 —

III./5. Inne ...

IV. Korespondencja

.....

.....

.....

V. Nazwiskowe karty informacyjne *W. 12*

VI. Fotografie *obrazki i ilustracje*

1/1. Relacja - Kuper Rudolf

1. Wspomnienia z pracy konspiracyjnej w
PAP, gr. „Grunwald”, mpis, oryg. (1967r.) k. 6 str. 1-6



M-
Rel. 652/
1306

Wspomnienia z pracy konspiracyjnej
w Polskiej Armii Podziemnej
Grupa Wojskowa "GRUNWALD"
Placówka "Herresnebenzeugamt"
Zakłady Uzbrojenia Toruń - Północ

Z Polską Armią Podziemną zetknąłem się w grudniu 1939 r. za pośrednictwem majora Czesława Majewskiego /ps. Wincenty Ochota/. Byłem wówczas robotnikiem zatrudnionym przy malowaniu mostu kolejowego w Toruniu. Uczyłem również młodzież na kompletach tajnego nauczania. Czesław Majewski pracujący w Herresnebenzeugamcie zaproponował mi wstąpienie do Polskiej Armii Podziemnej. Spotkaliśmy się w mieszkaniu prywatnym przy ulicy Łaziennej 30. Mjr Majewski przedstawił mnie dowódcy Okręgu Pomorskiego "Grunwaldu" mjr Marcelemu Cerklewiczowi i właścicielowi mieszkania ppor. Romanowi Dalkowskiemu. W obecności wyżej wymienionych osób zostałem zaprzysiężony.

Rudolf Kuper
ppor. "Ziemowit"
Skarbek "
d - ca plutonu

W początkach 1940 roku Niemcy przeprowadzili aresztowania wśród nauczycieli polskich podejrzanych o pracę polityczną i tajne nauczanie. Oprócz mnie aresztowano kilku innych członków PAP-Jurkowskiego, Pawła Kałamarskiego i adwokata Wrońskiego. Od 10. kwietnia do końca października 1940 r. przebywałem w obozie koncentracyjnym w Sachsenhausen / numer więźnia 22 000 /, skąd zwolniony zostałem po usilnych staraniach siostry ojca zamieszkałej na terenie Wolnego Miasta Gdańska.

Po powrocie z obozu zostałem zatrudniony jako robotnik drogowy w Zarządzie Miejskim. Nawiązałem ponowny kontakt z mjr Majewskim, który poradził mi podjąć przez Arbeitamt starania o przeniesienie do zakładu, w którym on od roku pracował i działał. W styczniu 1941 r. zatrudniono mnie jako pomocnika ślusarza w Herresnebenzeugamcie.

Zakłady naprawy sprzętu wojskowego Herresnebenzeugamt powstały w Toruniu w listopadzie 1939 roku. Poza kilku Niemcami stanowiącymi kierownictwo zakładów pracowali tam Polacy - ślusarze, elektrycy, stolarze i rymarze. Do naprawy przywożono kbk, karabiny maszynowe, pistolety, działa armatnie, moździerze oraz różnego rodzaju sprzęt będący w posiadaniu Wehrmachtu, w tym dużo broni zdobytej w kampanii wrześniowej. W miarę rozwoju sytuacji na frontach do zakładów przywożono broń francuską, belgijską, jugosławiąską itd.

Organizacja powierzyła mi funkcję zorganizowania plutonu o charakterze dywesyjno - sabotażowym i wywiadowczym. Wkrótce nawiązałem kontakt z rusznikarzami, przedwojennymi podoficerami zawodowymi WP : chor. Paluszkiewiczem, chor. Nagórskim, chor. Bławatem, st. ogniomistrzem Królem. Po rozmowach wstępnych zostali oni przeze mnie zaprzysiężeni w obecności mjra Majewskiego dowodzącego całością organizacji w zakładach. Po krótkim okresie szkolenia przystąpiliśmy do akcji sabotażowej w myśl wytycznych otrzymanych z Komendy Okręgu.

Rusznikarze zatrudnieni przy klasyfikacji broni przeznaczali na złom broń zdatną jeszcze do użytku lub wymagającą niewielkiej naprawy. Niemcy nie zorientowali się w uprawianym przez nas sabotażu, w związku z czym postanowiliśmy zdobyć pewną ilość broni dla potrzeb organizacji. Co pewien czas każdy z robotników miał prawo wywieźć z zakładów trocinę lub drzewo opałowe pochodzące ze stolarni. Straż przy bramie bardzo rzadko sprawdzała zawartość wywożonych worków, kontrolowano jedynie pisemne zezwolenia na wywóz odpadów. Również rzadko kontrolowano wywożone samochodami beczki po smarach, farbach itp. Po dokładnym rozpoznaniu działania niemieckiego aparatu kontrolnego podjęliśmy pierwsze udane próby przerzutu broni. Z hali fabrycznej wynosiliśmy broń i ukrywaliśmy w lasu znajdującym się na terenie zakładu, lub korzystając z nieuwagi Niemców przerzucaliśmy przez płot. Potem wywoziliśmy ją w workach z trocinami lub w beczkach. Zorganizowana w ten sposób broń dostarczana była Romanowi Dalkowskiemu, który był zatrudniony w browarze toruńskim. Wożąc piwo przemycał ją do Borów Tucholskich oraz do Kutna i Nowogrodu w powiecie lipnowskim / obecnie powiat Golub - Dobrzyń/. Z tamtąd prawdopodobnie - według oświadczenia oficerów sztabu okręgu broń ta była kierowana do Warszawy.

A oto inne formy sabotażu. Pracując przy naprawie kbk nawiercaliśmy głębsze otwory w osadach celownika. Osłabiona w ten sposób lufa przy wystrzale rozrywała się. Na miejscu była strzelnica. Naprawione karabiny były na niej przestrzeliwane. Były wypadki, że niektóre lufy rozrywały się już przy próbnym strzale.

Grupa pracująca przy naprawie armat, do płynów opornicowych dolewała nafty lub mydlin, co powodowało niecelne wystrzały.

Kuchnie polowe naprawiane w zakładzie miały kotły zbudowane na zasadzie termosu, w którym stabilizatorem temperatury był płyn glicerynowy. Koledzy pracujący przy naprawie kuchni polowych do płynu glicerynowego dodawali około 1/4 l nafty lub ropy naftowej. Po rozgrzaniu kuchni następował wybuch powodujący rozerwanie kotła. Jeden taki wypadek miał miejsce na Dwercu Głównym w Toruniu, gdzie dwóch żołnierzy - konwojentów po załadowaniu kuchni do wagonu chciało sobie ugotować strawę. W wyniku wybuchu obaj zostali poparzeni. Przeprowadzone dochodzenie nie dało żadnych wyników. Sabotażystów nie wykryto.

Do naprawy przychodziły ciągniki do armat. Sabotaż polegał na napiłowaniu ogniwa gąsienicy, które po pewnym przebiegu się rozrywało. Po załadowaniu ciągników na wagony kolejowe do gniazd świecowych wlewano kwas solny, który powodował ich korozję.

Grupa sabotażowa w skład której wchodził Łuczyński, Romocki i Tylicki wlewała kwas solny do gniazd zamków ~~armatnich~~ armatnich.

Karabiny czeskie wyposażone w potrójne zamki / dwa zapasowe, wychodziły z nadłamanymi wierzchołkami iglic.

Wśród pracowników rozpowszechniana była pisana na maszynie gazeta " Błyskawica - Polska żyje " przynosząca wiadomości z nasłuchu zagranicznych stacji radiowych. Przynosiła ona informacje o klęskach Niemców na froncie wschodnim, o zwycięstwach aliantów i sytuacji wewnętrznej w kraju.

W zakładzie powstają nowe hale produkcyjne. Niemcy zatruli około 200 jeńców francuskich. Wielu z nich uczestniczyło w uprawianym przez nas sabotażu.

Pod koniec 1941 roku mjr Majewski przeprowadził ze mną długą rozmowę. Według posiadanych przez niego informacji znajdowała się w Herresnebenzeugamtcie bogata dokumentacja o charakterze wojskowym. Do tej pory nie mieliśmy nikogo w administracji zakładów. Otrzymałem polecenie nawiązania kontaktów z kimś kto

4

mógłby zaproponować ~~mnie~~ wykorzystanie mnie do pracy w biurze. Wybraliśmy byłego obywatela Wolnego Miasta Gdańska Reichsdeutscha Zygmunta Witkowskiego, który był kierownikiem kancelarii.

Do wykonania polecenia przygotowałem się bardzo starannie. Nawiązałem kontakt z Witkowskim. Było to sprawą bardzo trudną i ryzykowną. Starłem się zbliżyć do niego. Witkowski przychodził niekiedy do hali, w której pracowałem. Znając doskonale język niemiecki z łatwością nawiązałem z nim rozmowę o Gdańsku, który dobrze znałem, lub o bieżącej pracy. Postanowiłem przystąpić do realizacji zadania. Złożyłem podanie o dwudniowy urlop w celu załatwienia spraw osobistych. Poprosiłem Witkowskiego o poparcie podania. Powiedziałem mu w sekrecie, że jadę do rodziny w powiat kościerski w celu zaopatrzenia się w żywność. Dałem mu do zrozumienia, że mam możliwości zorganizowania żywności również dla niego. Po powrocie podzieliłem przywiezione produkty i udałem się do mieszkania prywatnego Witkowskiego. Przywitał mnie serdecznie i poczęstował przydziałem łożną wódką. Rozmawialiśmy o sytuacji na froncie wschodnim. Okazało się, że Witkowski jest bardzo krytycznie nastawiony w stosunku do Hitlera. W pewnym momencie pod wpływem alkoholu zwierzył mi się, że jest z pochodzenia Polakiem i po raz pierwszy przeszedł w rozmowie na język polski. Poinformowałem mjra Majewskiego o dotychczasowym rozwoju wypadków. Po dokładnym przeanalizowaniu sytuacji otrzymałem akceptację na realizowanie dalszej, trudniejszej części zadania.

Zaprzyjaźniłem się z Witkowskim

Personel niemieckich zakładów był w tym okresie bardzo nieliczny. Wielu odpowiedzialnych pracowników biura powołano na front. Pozostali Niemcy nie mogli uporać się z narastającą pracą wynikającą ze zwiększenia zadań produkcyjnych. W dodatku byli to ludzie z podstawowym wykształceniem.

Zaprzyjaźniłem się z Witkowskim. Wykorzystując fakt, że posiadam średnie wykształcenie i znajomość języka niemieckiego Witkowski zaproponował swemu przełożonemu, kierownikowi Waffenmeistereii Hansowi Schlotterowi zatrudnienie mnie do niektórych prac w biurze. Od tej pory odwoływano mnie od pracy przy warsztacie dla wypełniania zestawień, kart wypadków, itp. W ten sposób uzyskałem dostęp do biura Herrensnebenzeugamt Waffenmeistereii.

W krótkce przekazałem majorowi Majewskiemu wyniki zestawień ze sprawozdań opracowanych przez biuro z dokładnymi liczbami

- 5 -

mi różnego rodzaju broni naprawianej w zakładzie. Sprawozdania te zawierały również kierunki wysyłki broni. Przypominam sobie, że zdecydowana większość naprawionego sprzętu kierowana była do magazynów w Lipnie, a stamtąd na front wschodni. Jenocześnie zorientowałem się, że w biurze przechowywane są plany kilku pokrewnych zakładów, które podobnie jak nasz podlegały Herrensnebenzeugamtowi mieszczącemu się przy ulicy Dąbrowskiego. Odbyłem decydującą rozmowę z Witkowskim, który już całkowicie zwątpił w zwycięstwo Fuhrera. Zgodził się on na propozycję współpracy z "Grunwaldem". Poprosił jedynie, aby pomyśleć o nim w chwili upadku III Rzeszy, o którym był całkowicie przekonany.

Umówionego dnia, podczas wyjazdu służbowego inspektora Schlottera, Witkowski wydał mi pierwszą partię planów sytuacyjnych interesujących mnie zakładów. Niezwłocznie przekazałem je tokarzowi Leonowi Lewandowskiemu, który wspólnie z innymi członkami organizacji skopiował plany. Operację taką powtórzyliśmy czterokrotnie. Jej wynikiem było ~~zlokalizowanie~~ zdobycie kompletu planów zakładów naprawy sprzętu wojskowego zlokalizowanych w Toruniu, Łysomicach, Stolnie / sprzęt łączności/ i Lipnie.

Do inspektora Schlottera przyjeżdżał w sprawach służbowych dobry znajomy Witkowskiego, kierownik Bezirku VIII w Stolnie, Harri Alschner. Bezirk VIII zajmował się magazynowaniem i naprawą sprzętu łączności. W magazynach w Stolnie znajdowały się od 1939 roku polskie radiostacje polowe nadawcze i odbiorcze. Witkowski powiedział mi kiedyś, że Alschner, podoficer niemiecki, jest z przekonania komunistą. Brat jego długoletni działacz komunistyczny uwięziony był w obozie koncentracyjnym w Sachsenhausen. Nawiązałem kontakt z Alschnerem. Wkrótce przekazał mi wiadomość, że z magazynu w Stolnie można odebrać dwie radiostacje odbiorcze i jedną nadawczą. Odbioru dokonał Roman Dalkowski w obecności mjr Majewskiego. Jedna radiostacja trafiła do Borów Tucholskich, druga w okolice Włocławka trzecia zaś do Szczepanek koło Kowalewa. Podziwialiśmy odwagę i zdecydowanie Alschnera, który doskonale orientował się, że radiostacje służyć będą polskiemu ruchowi oporu.

W sąsiedztwie Herrensneubenzeugantu działały zakłady amunicyjne " Monawerke " zatrudniające przede wszystkim kobiety. Wiele z nich uprawiało sabotaż polegający na nie dawaniu przepi- sowej ilości materiałów wybuchowych do montowanych pocisków. Wybrakowane pociski powodowały zagwożdżenie luf dział karabinów maszynowych i kbk. Odnowiłem znajomość ze znaną mi z przedwojny nauczycielką Moniką Dymką, pracującą w " Monawerke ". Otrzyma- łem od niej systematycznie meldunki o stanach amunicji i kierun- kach jej wysyłki. W listopadzie 1945 roku fala aresztowań ogar- nęła również moich najbliższych współpracowników.

Majewski, Lewandowski, Paluszkiewicz i Król zostali osa- dzeni w bydgoskim Gestapo. Mimo stosowania tortur nie zdradzili nazwisk członków " Grunwaldu ". Wywieziono ich do obozów koncen- tracyjnych, w których przebywali do zakończenia wojny. Monika Dymka, której akt oskarżenia zarzucał sabotaż i szpęgostwo również nie wydała nazwisk współpracowników. Została stracona w berlińskim Moabicie w 1944 roku. Polska Armia Podziemna po aresztowaniu mjr Majewskiego przestała na terenie [redacted] ist- nieć.

Pisząc te wspomnienia myślą wróciłem do osób i wydarzeń sprzed ćwierci wieku. Z wielką czcią i prawdziwym szacunkiem wspo- minam nazwiska pomordowanych kolegów oraz wszystkich tych, którzy w kazamatach hitlerowskich więzień i obozów zagłady nie zapomnia- li, że są Polakami.

Dumny jestem z tego, że danym mi było walczyć razem z nimi w jednym szeregu, że moją konspiracyjną działalność w okresie oku- pacji stanowiła część walki narodu polskiego o wyzwolenie, o dzisiejszą rzeczywistość naszej Ojczyzny.

Rudolf Kuper

Rudolf Kuper

Toruń, w kwietniu 1967 roku.

II. Materiały uzupełniające relacje:
Kuper Rudolf

1. Kamiński Henryk - biogram Kupera
Rudolfa, mpis k. 5 str. 1-5

2. Biogram - Kuper Rudolf - J. Kamiński
[w:] Stos. biograficzny konspiracji
pomorskiej 1939-1945, Toruń 1994, k. 1 str. 6
z. 1, s. 128, Kserokop.



Rudolf Kuper urodził się 1 sierpnia 1909r. w Wysinie, pow. Kościerzyna, woj. gdańskie, był synem Augustyna i Marty z d. Jakusz. Po ukończeniu Państwowego Seminarium Nauczycielskiego w 1928r. w Kościerzynie został nauczycielem Publicznej Szkoły Powszechnej Nr 1 w Toruniu, w której uczył bez przerwy do sierpnia 1939r.

Na początku okupacji hitlerowskiej był robotnikiem zatrudnionym przy malowaniu mostu kolejowego. W grudniu 1939r. wstąpił do Polskiej Armii Podziemnej grupa wojskowa "Grunwald", a wprowadzającym był mjr Czesław Majewski, ps. "Wincenty Ochota". Zaprzysiężony został w mieszkaniu ppor. Romana Dalkowskiego przy ul. Łaziennej Nr 30 w obecności dowódcy Okręgu Pomorskiego "Grunwaldu" mjr Marceliego Cerklewicza. Przyjął wtedy ps. "Ziemowit Skarbek". Aresztowany został przez gestapo 10 kwietnia 1940r., a od 16.4. do 23.10.1940r. był w obozie koncentracyjnym Sachsenhausen. Po powrocie z obozu podjął ponownie działalność PAP, pracując początkowo jako robotnik drogowy w Zarządzie Miejskim, a od stycznia 1941r. jako pomocnik ślusarsza w Zakładach Naprawy Sprzętu Zbrojeniowego w Toruniu pn. Herresnebenzeugamt. Z polecenia PAP zorganizował tam pluton o charakterze dywersyjno-sabotażowym i wywiadowczym, składający się z zawodowych podoficerów: chor. Paluszkiewicz, chor. Nagórski, chor. Bławat, st. ogniomistrz Król. Grupa ta kilkakrotnie dokonała wywozu z warsztatów broni i amunicji w beczkach po smarach lub farbach oraz w workach z drewnem opałowym i dostarczana do sztabu okręgu, rozpracowała kierunki wysyłania broni z warsztatów i z magazynów w Lipnie, dokonali skopiowania planów sytuacyjnych Zakładów Naprawy Sprzętu Zbrojeniowego w Toruniu, Łysomicach, Stolnie i Lipnie. Zdobyli z zakładu w Stolnie (pow. Chełmno) dwie polskie wojskowe radiostacje odbiorcze i jedną nadawczą. Jedna radiostacja trafiła do Borów Tucholskich, druga w okolicy Włocławka, trzecia zaś do Szczepanek koło Kowalewa. Dokonywali sabotażu przy naprawie kbk, nawiercając głębsze otwory w osadach celownika, przy naprawie armat do płynów opornicowych dolewali nafty lub mydlin, podobnie postępowano przy

2

naprawie wojskowych kuchni polowych, dolewając do płynu glicerynowego ok. 1)4 l. nafty lub ropy naftowej, która po rozgrzaniu rozrywała się. Współpracował z Moniką Dymką (zob.) z sąsiednich Zakładów Amunicyjnych pn. Monawerke, która przekazywała mu meldunki o stanie amunicji i kierunkach jej wysyłki. Wg B. Chrzanowkiego należał R. Kuper do Związku Jaszczurczego, do którego został zwербowany przez kpt. K. Nierzwickiego ps. Krzysztof.

Rudolf Kuper w kwietniu 1944 r. został powołany do wojska niemieckiego (Wehrmachtu), skąd udało mu się uciec i wstąpił 5 kwietnia 1945 r. do II Korpusu Polskich Sił Zbrojnych. Jako nauczyciel uczył na kursach polskich żołnierzy w zakresie szkoły powszechnej. Do Polski powrócił 21 czerwca 1947 r.

Od nowego roku szkolnego rozpoczął pracę jako nauczyciel w Szkole Powszechnej dla Dorosłych Nr 1, następnie przez dwa lata uczył w Publicznej Szkole Średniej Zawodowej Nr 3, od 1950-1952 był dyrektorem Liceum i Technikum Mechanicznego w Toruniu i od 1959 do 31.12.1971 r. dyrektorem Technikum i Zasadniczej Szkoły Zawodowej, przechodząc od nowego roku na emeryturę. Pracując stale podnosił swoje kwalifikacje zawodowe nauczyciela m.in. w 1949 r. ukończył Państwowy Wyższy Kurs Nauczycielski (WKN) w Toruniu z zakresu biologii i geografii, w 1954 r. zdał uproszczony egzamin państwowy na nauczyciela szkół średnich ogólnokształcących i zakładów kształcenia nauczycieli biologii przy Wyższej Szkole Pedagogicznej w Łodzi.

Orzeczeniem Wojewódzkiego Sądu Koleżeńskiego ZBoWiD w Toruniu z 18 listopada 1977 r. L.dz. WSK-rep. 7)77 został wydany z szeregow czł. ZBoWiD za zatajenie przyjęcia III-ej grupy obywatelstwa niemieckiego w czasie okupacji.

Odnaczone: Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski, Medalem 10-lecia PL, Złotą Odsnaką OHP i in.

Zmarł 6 czerwca 1987 r. w Toruniu.

Arch. Państw. w Toruniu, sesp. akt: ZBoWiD t. osob. 1)262, Arch. Urzędu Miejskiego sygn. Osł. K)400, B. Chrzanowski: Działalność Związku Jaszczurczego (w) Walka podziemna na Pomorzu w l. 1939-1945, s. 249, M. Pleśniarska: Monika Dymka (1918-1943), Roczn. Tor. Nr 14, s. 120-127, Wspomnienia R. Ku-

pera z pracy konspiracyjnej w P&P grupa wojskowa "Grunwald" s.1-5
z 1967 r.maszynopis(w posiadaniu autora).

Henryk S.Kamiński(Toruń)



Ur. 1.VIII.1909r. w Wysinie, pow. Kościierzyna, wojew. gdańskie, syn Augustyna i Marty z d. Jakusz. Ukończył Państw. Sem. Nauczyc. w 1928 r. w Kościierzynie i został nauczycielem Publ. Szk. Powsz. Nr 1 w Toruniu, w której uczył do sierpnia 1939 r.

Na początku okupacji hitlerowskiej był robotnikiem zatrudnionym przy malowaniu mostu kolejowego. W grudniu 1939 r. został członkiem organizacji "Grunwald". Wprowadzającym był Czesław Majewski. Zaprzysiężony został w mieszkaniu p.por. Romana Dalkowskiego przy ul. Łazienniej Nr 30 w obecności d-cy Okr. Pen. "Grunwaldu", mjr Marceliego Cerklewicza. Przyjął wtedy ps. Ziemowit Skarbek. Aresztowany został przez gestapo 10.IV.1940r., od 16.IV. do 23.X.1940r. był w obozie koncentracyjnym Sachsenhausen Nr 22 000. Po powrocie z obozu podjął ponownie działalność konspiracyjną. Pracował początkowo jako robotnik drogowy w Zarz. Miejskim, a od stycznia 1941r. jako pomocnik ślusarza w Zakł. Napr. Sprz. Zbrojeniowego w Toruniu. Tam zorganizował zespół o charakterze dywersyjno-sabotażowym i wywiadowczym, w skład którego weszli chorążowie Paluszkiewicz, Nagórski, Bławat i st. ogniomistrz Król. Zespół ten kilkakrotnie wywiózł z warsztatów broń i amunicję, przekazując ją komendzie PAP, skopiował plany produkcyjne Zakł. Napr. Sprz. Zbrojeniowego w Toruniu, Łysewiczach k. Torunia, Stalnie k. Chełmna i Lipnie. Dokonywano sabotażu przy naprawie broni i przy naprawie wojskowych kuchni polowych. *Przebieg tajnej nauki 1942-1944 w Toruniu.*

R. Kuper współpracował z Moniką Dymką z sąsiednich Zakładów Amunicyjnych pn. Monawerke, która przekazywała mu meldunki o stanie amunicji i kierunkach jej wysyłki. Wg. B. Chrzanowskiego należał też do Związku Jaszczurozega, do którego został zwerbowany przez kpt. K. Niezwłockiego ps. "Krzysztof".

R. Kuper w kwietniu 1944r. został powołany do Wehrmachtu, skąd udał się uciec i 5.IV.1945r. wstąpił do II Kopp. PSZ. Jako nauczyciel uczył na kursach polskich żołnierzy w zakresie szk. powsz. Do Polski wrócił 21.VI.1947 r.

5

Od 1.IX.1947r.rozпочzął pracę jako nauczyciel w Szk.Post.dla Dorosłych Nr 1,następnie przez dwa lata uczył w Publ.Śr.Szk.Zawod.Nr od 1950-1952 był dyrektorem Lic.i Techn.Mechan.w Toruniu,od 1959 r do 1972 r.dyrektor Techn. i Zas.Szk.Zawod.Samochodowej,przechodząc na emeryturę,

Odnznaczony:KKOOP,Medalem 10-lecia PL,Złotą Odznaką OHP i in.

Zmarł 6 czerwca 1987 r.w Toruniu.

Henryk S.Kamiński

Fundacja Arch.Pom.AK w Toruniu,Inspektorat AK Toruń, sygn. Arch.P.Toruń,zspółk akt:ZW ZBoWiD,sygn.1)262,Arch.Urz.Miejsk.w Torun sygn.Ośw.K)400,B.Chrzanowski:Dziękność Związku Jaszczurczego(w) Walka podziemna na Pomorzu w l.1939-1945,s.249,M.Pleśniarska,Monika Dymka (1918-1943),Rocz.Ter.Nr 14,s.120-127.





Kuper Rudolf ps. "Ziemowit Skarbek" (1909-1987), członek PAP w Toruniu. 6

Ur. 1 VIII 1909 r. w Wysinie pow. Kościerzyna, woj. gdańskie; syn Augustyna i Marty z d. Jakusz. Ukończył Państwowe Seminarium Nauczycielskie w 1928 r. w Kościerzynie i został nauczycielem Publicznej Szkoły Powszechnej nr 1 w Toruniu, w której uczył do sierpnia 1939 r.

Na początku okupacji był robotnikiem zatrudnionym przy malowaniu mostu kolejowego. W grudniu 1939 r. został członkiem organizacji "Grunwald". Wprowadzającym był Czesław Majewski. Zaprzysiężony został w mieszkaniu ppor. Romana Dalkowskiego przy ul. Łaziennej 30 w obecności dcy Okr. Pom. "Grunwaldu", mjra Marceliego Cerklewicza. Przyjął wtedy ps. "Ziemowit Skarbek". Aresztowany został przez gestapo

10 IV 1940 r., od 16 kwietnia do 23 X 1940 r. był więziony w obozie koncentracyjnym Sachsenhausen (nr 22000). Po powrocie z obozu podjął ponownie działalność konspiracyjną. Pracował początkowo jako robotnik drogowy w Zarządzie Miejskim, a od stycznia 1941 r. jako pomocnik ślusarza w Zakładach Naprawy Sprzętu Zbrojeniowego w Toruniu. Tam zorganizował zespół o charakterze dywersyjno-sabotażowym i wywiadowczym, w skład którego weszli chorążowie: Paluszkiewicz, Nagórski, Bławat i st. ogniomistrz Król. Zespół ten kilkakrotnie wywiózł z warsztatów broń i amunicję przekazując ją komendzie PAP, skopiował plany produkcyjne zakładów w Toruniu, Łysomicach k. Torunia, Stolnie k. Chełmna i Lipnie. Dokonywano sabotażu przy naprawie broni i przy naprawie wojskowych kuchni polowych. Kuper współpracował z Moniką Dymką z sąsiednich Zakładów Amunicyjnych "Monawerke", która przekazywała mu meldunki o stanie amunicji i kierunkach jej wysyłki. Według B. Chrzanowskiego należał też do ZJ, do którego został zwerbowany przez kpt. →Arnolda Nierzwickiego ps. "Krzysztof". W latach 1942-1944 prowadził także tajne nauczanie w Toruniu. W kwietniu 1944 r. został powołany do Wehrmachtu, skąd udało mu się zdezerterować. Od 5 IV 1945 r. był żołnierzem II Korpusu PSZ. Jako nauczyciel uczył na kursach polskich żołnierzy w zakresie szkoły powszechnej.

Do Polski powrócił 21 VI 1947 r.

Od 1 IX 1947 r. był nauczycielem w Szkole Podstawowej dla Dorosłych nr 1, a od 1950 r. dyr. szkół średnich w Toruniu. Zmarł 6 VI 1987 r. w Toruniu.

APAK, T.: Nierzwicki A.; AP Toruń, zesp. akt. ZBOWID, sygn. 1/262; AUM w Toruniu, sygn. Ośw. K/400.

Walka podziemna...; Pleśniarska M., *Monika Dymka (1918-1943)*, Rocznik Toruński, R. 1979, nr 14, s. 120-127.

Henryk S. Kamiński

T: A-652/1306 Pom. Toruń

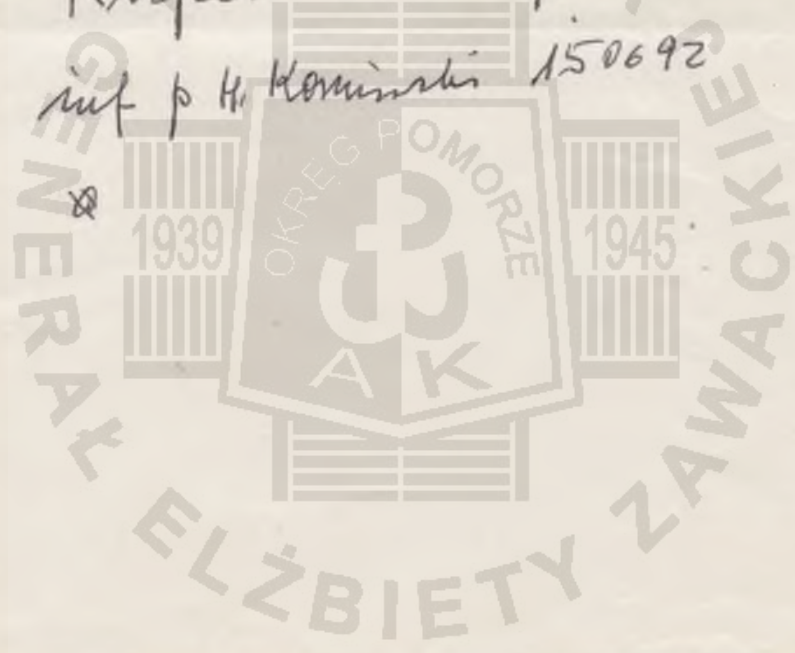
Super Rudolf
1/4. Karty informacyjne
k. 12

††
1980

Kruper Rudolf

Termini
Zuf. Hm.

zuf p H. Kominski 150692



sz

Tomu

2

Kuper

kolega biurowy Tomasz Adamko,
aresztowany w 1940 r., wrócił do domu

źródło: ul. Ciotki Al. J. Adamko M. 397/1010

EQ

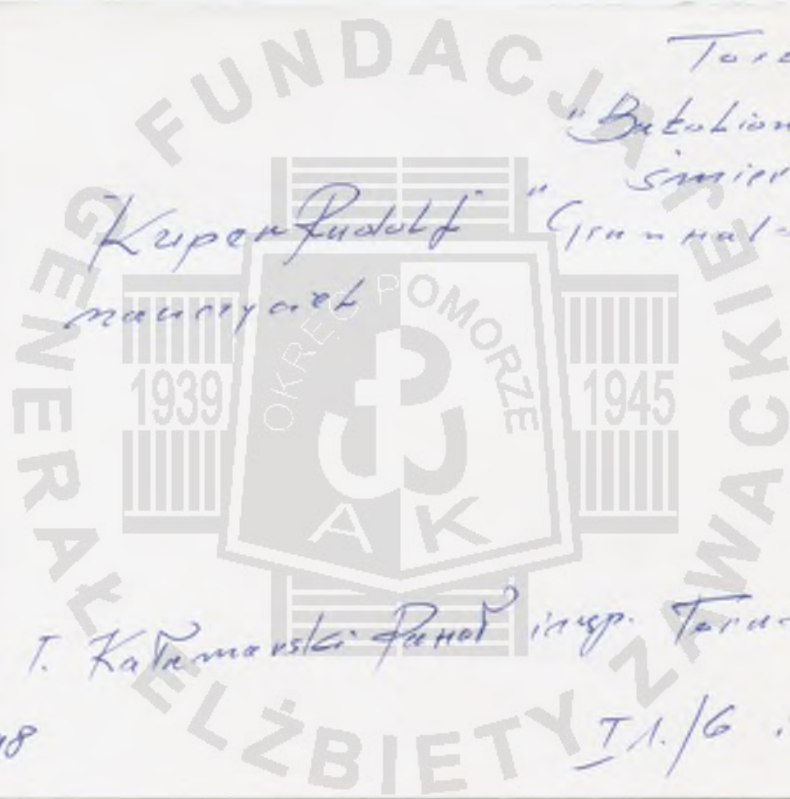
Kuper Rudolf

Tonni
tajne nauw.
3

4 Tonniu i powiecie tajne zorganizowane nauw.
prowadził m.in. Rudolf Kuper.

zob. Biuletyn FAPAK w 4/2003, s. 11

13.08.04. Af



Tarasi 4
"Batulion
"Simierci"
"Kupca Rudolf"
"Granatol"
mauryceł

Lot 7. T. Karamowski Panop iusz. Tarasi

AM 98

T. 1. / 6 : II / 1

Kuper Rudolf

Zwrotkowy do pracy hymnowej
pocz. Arnolda Mirowskiego.

Rob. T. A. Mirowskiego

J.M.M. VII 93

Torun
20. Jan. 5
Grunwald

Kuper Rudolf

Penione
Zw. Jaskow-
my

datem 1939 r. aresztowany w obozie wywiadu
do Putaw.

W czasie wojny zaangażowany w służbę -
Pomorski.

Taluzie Kasperowicz na Pomorski
zapamiętany III. 39 do Gdyni walczył z R. Dalkowiczem
- w Niemczech wypracował 2 w 1939

Jasnowieca (2) Aresztowany w Tommie IV. 40
po śledztwie Jonackim w KL Sachsenhausen.

17. Gornowski, "Gentle..." str. 64 73
771
(pypki) 233
11 853

K. Wojt. / V. 94.

Toruni

Kuper Rudolf
prowadził zorganizowane tajne nauzeranie⁷
w Toruniu w l. 1941-44

zob.: Komisja H.S. Org. w Toruniu był⁷
tajne nauzeranie², Nowosce 1944 nr 51 z 14.03

RP-III/94

Luper Rudolf

Tomii
"Gruswald"
&

Nauzyiel, należał do grupy wywia-
dowskiej razem z Pawłem Krawarskim
i Leonardem Echanstem.

zob: pr. mgr. L. Beszyski, Pozaekarskie
org. kosp. w m. Tomii w l. 1939-45,
s. 36 (bibl. Fund.)

Wł. Xu '04

Huber Rudolf

Torniu
"Grunwald" 9
w XII 1939 r.

Łośtań wprowadzony do org. przez
Czesława Kujewskiego; zaproszony
w mieszkaniu ppor. Romana Dalbowskiego
przy ul. Sasiemnej 30 w obecności dcy
Okr. Torniu mjr Marcelego Cerkwinie.

zob. pr. mgr. H. Besszyniecki, Pochodzenie
org. komp. w m. Torniu w l. 1933-45,
s. 36; bibliot. Fund.

H&XII/04

Keiper Rudolf

Torun
JAB

110

rob. Gajsirowski A., Polska
Armia Powstania ...,
Torun 1997, s. 75-76

kle. T'15

Tomis AK

M

Kuper Rudolf

releja opublikowana

zob. Releje katalogu konspiracji pomorskiej...
Nyd. FAPAK, t. XXXI, Tomis 2000, s. 174.

HDV '09

Kuper Rudolph

Tommi
Lw. J. 12

zob. Chmarnowski B., Związek
Gaziarzy i Rodowców Sity
(Drogi nr. Tomoran...)
Tommi 1997, s. 22, 44, 118

nr. 1/15

Kuper Rudolf

